

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 48 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. **Zmiana adresu—20 fen.**

GENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki siewiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 10 F.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 1 czerwca.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta.

W miejscowości, pokrytej piaszczystymi dunami na wybrzeżu, w zagięciu Ypern i szczególnie na odcinku Wyt-schaete wczoraj wieczorem bardzo wzmogła się walka artylerji.

Za pomocą skoncentrowanej działalności ogniowej nieprzyjacieli przygotował w wielu miejscach silne natarcia wywiadowcze, które wszędzie zostały odrzucone w walce na bliską metę.

Również od kanału La Bassée aż do południowego brzegu Scarpy działalność ogniowa dosięgła znowu stopnia wielkiego napięcia. Tutaj Anglicy posunęli się w celu wywiadów około Hulluch, Cérisy i Fontaine, lecz zostali odparci.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na froncie nad Aisne i w Szampanji sytuacja bojowa nie uległa zmianom.

Wczoraj rano podczas pewnego przedsięwzięcia na górze «Wysokiej», na południo-wschód od Nanroy, trafiło w nasze ręce 60 jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Nic szczególnego nie zaszło.

FRONT WSCHODNI.

Około Smorgoń, Baranowicz, Brodów oraz nad linią kolejową Złoczów—Tarnopol, działalność ogniowa przekroczyła zwykłą do niedawna normę.

Front Macedoński.

Przednie strażę bułgarskie przy pomocy ognia udaremniły natarcia nieprzyjacielskie na prawym brzegu Wardaru oraz na południo-zachód od jeziora Dojran.

Wczoraj nieprzyjacieli utracił 4 aeroplany i 3 balony «captif» wskutek ataku powietrznego naszych lotników.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (1 czerwca wiecz. Urzędownie). W wygłęciu Wyt-scha-

ete panowała ożywiona walka ogniowa. Na froncie Artois oraz na północy wschód od Soissons odbywały się pomyślne dla nas starcia przednich oddziałów.

Na Wschodzie nie zaszło nic szczególnego.

BERLIN (30 maja. Urzędownie). Nowe rezultaty wojny podwodnej na morzu Północnym: 21,570 br. reg. tonn. Między zatopionymi statkami znajdowały się między innymi angielski krążownik pomocniczy i dwa angielskie parowce.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 1 czerwca.

FRONT WSCHODNI

POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

Bez zmian.

FRONT WŁOSKI.

Około Vodice zostały wczoraj rano ponownie odparte gwałtowne ataki włoskie. Poza tym nad Isonco panowała tylko walka działowa, podobnie jak miejscami i w Karyntji, oraz na froncie tyrolskim.

Naczelnik Sztabu generalnego.

KWATERA GŁÓWNA WSCHODU (30 maja 1917 r.)

Naczelnym dowódcą na Wschodzie zezwolił na utworzenie Litewskiej Rady zaufania, która ma się składać z najwybitniejszych mężów Litwy.

BERLIN (1 czerwca. Tel. pryw.) «Voss. Ztg.» donosi z Pragi, że, jak komunikują «Narodny Listy», na jednym z najbliższych posiedzeń austriackiej Izby posłów b. minister, poseł dr. Fiedler, zgłosi wniosek co do rewizji konstytucji austriackiej, odpowiednio go uzasadniając.

Wniosek ten ma żądać utworzenia komisji z 52 ch członków w celu rewizji konstytucji.

WIEDEŃ (1 czerwca. W. T. B.) W dalszym ciągu narad informacyjnych, cesarz Karol przyjął dzisiaj członka Izby magnatów, b. prezesa węgierskiej Izby posłów, v. Berviczego. Krążące listy ministerjalne są oparte narazie tylko na przypuszczeniach.

PETERSBURG (30 maja. P.T.A.) Ogólny kongres delegatów frontu i oficerów powziął uchwałę końcową, witającą dążenie rządu tymczasowego

do trwałego pokoju i braterstwa ludów.

Uchwała oświadcza, że jedynym środkiem osiągnięcia tego jest istotne przywrócenie gotowości bojowej armji i niezłoczna ofensywa.

PETERSBURG (31 bm. W. T. B.) Minister wojny i marynarki, Kieren-ski, podczas swej podróży okólnej oglądał flotę czarnomorską.

BERN (1 bm. W.T.B.) «Humanité» donosi z Londynu, że rząd angielski postanowił wydać paszporty do Sztokholmu członkom partji robotniczej oraz niezależnej «Labour Party».

PARYŻ (1 czerwca W. T. B.) — Izba zakończyła omawianie interpelacji co do zaopatrzenia w artykuły żywnościowe i przyjęła zaakceptowane przez rząd przejęcie do porządku dziennego z wyrażeniem ufności.

BERN (30 maja. W. T. B.) — «Matin» donosi z Rio-de-Janeiro, że minister spraw zewnętrznych nakazuje dokonać obliczenia wszystkich Niemców, znajdujących się w Brazylii.

Mowa tronowa cesarza Karola.

Z Wiednia donoszą pod datą 31-go maja, że podczas uroczystego otwarcia Rady Państwa cesarz Karol odczytał następującą mowę tronową:

Czcigodni Państwo z obu Izby Rady Państwa! Wola Wszechmogącego powołała mnie do objęcia tronu w tej wielkiej chwili dziejowej. Od samego początku byłem świadomy ciężaru spoczywającego na mnie odpowiedzialności, ale czuję w sobie dość siły i woli, by ciężar ten podźwignąć i wypełnić wiernie obowiązki władzcy za przykładem mego zgasłego poprzednika i przy pomocy Bożej.

Interes państwowy wymaga, aby nie brakło nadal w państwie tego czynnego poparcia, jakie dać mu może przezorne i sumienne przedstawicielstwo narodowe. W głębokim poczuciu konstytucyjnych obowiązków, przejętych przeze mnie po zgasłym moim poprzedniku oświadczam Wam i uroczystie obiecuję, że niezmienną mą wola jest dźwignąć władzę nad państwem z zachowaniem prawdziwego ducha konstytucji, szanować niezłomnie swobody zastrzeżone, przez ustawę państwową i zabezpieczyć obywatelom państwa ten udział w decydowaniu spraw państwowych, jaki obowiązująca konstytucja im zastrzega.

W wiernej współpracy narodu i jego przedstawicieli widzę najlepszą gwarancję powodzenia mego dzieła, a sądzę, że i w czasach pokojowych dobro państwa najbezpieczniejsze będzie, skoro się oprze o dojrzały, kochający ojczyznę i wolny naród.

Pomny zobowiązań moich wobec konstytucji i w szczerym zamiarze spełnienia ich, zgodnie z mojem o-

świadczeniem w chwili obejmowania tronu, równocześnie muszę trzymać się wytrwale zasadniczych postanowień konstytucyjnych, które w obecnej dziejowej chwili sprawę zawarcia pokoju wyłącznie w moje składają ręce.

Jestem również przeświadczony, że błogosławiony rozkwit życia konstytucyjnego po nieplodności lat ubiegłych i wyjątkowych stosunkach politycznych czasów wojny, z wyjątkiem rozwiązania sprawy galicyjskiej, co do którego mój czcigodny poprzednik wytknął już drogę postępowania, nie jest możliwy bez przekształcenia podstaw konstytucyjnych i rządowo-prawnych całego życia publicznego zarówno w państwie, jak w poszczególnych krajach, w szczególności w Czechach. Nie wątpię, że świadomość waszej odpowiedzialności za ukształtowanie stosunków politycznych i wiara w szczęśliwą przyszłość po tej straszliwej wojnie doda Wam siły do tego, by w łączności ze mną w ramach jedności państwowej zapewnić wolny rozwój i kulturalny rozwój równouprawnionym narodom.

Z tych względów postanowiłem odłożyć złożenie przysięgi na konstytucję do chwili prawdopodobnie niezbyt dalekiej, gdy zostaną utworzone nowe fundamenty dla silnej, szczęśliwej Austrii zarówno na wewnątrz, jak i na zewnątrz. Już dziś jednak oświadczam moim wiernym narodom, że pragnę być sprawiedliwym, pełnym miłości i sumiennym władcą w myśl idei konstytucji, którą przejąłem jako dziedzictwo po przodkach i w duchu tej prawdziwej demokracji, która wśród burzy wojennej w czynach całego narodu na froncie i w kraju wytrzymała próbę ogniową.

Znajdujemy się jeszcze wśród największej wojny wszystkich czasów. Pozwólcie mi złożyć z wdzięcznego mego cesarskiego serca podziękowanie wszystkim bohaterom, którzy prawie lat trzy na szeroko rozciągniętych frontach radośnie spełniali swe ciężkie obowiązki. Nasza grupa mocarstwowa nie dążyła do krwawej katastrofy wojny obecnej. Więcej nawet, w chwili, gdy dzięki niezapomnianym czynom sprzymierzonej armji i floty całość naszych państw nie była już poważnie zagrożona, otwarcie i w formie niedwuznacznej wyznała swą gotowość do zawarcia pokoju, kierując się mocnym przeświadczeniem, że właściwa formuła pokojowa może być znaleziona tylko we wzajemnym uznaniu z chwałą broniętego stanowiska mocarstwowego.

Wielki sąsiedni naród na wschodzie, z którym niegdyś wiązała nas dawna przyjaźń, zdaje się zbliżać do tego punktu widzenia i szuka obecnie wyjścia, któreby mogło ratować przyszłość, podczas gdy do niedawna był we władzy bezsensownej polityki wo-

jennej. Mijemy nadzieję w interesie całej ludzkości, że ten proces wewnętrzny przekształcania przetrwały się w potężny wytwór woli narzewną i że takie oświadczenie powszechnego nastroju wpłynie i na inne kraje nieprzyjacielskie. Nasza grupa mocarstwowa walczy z nieśląbną potęgą o swój honor i byt, i gotowa jest stanąć przeciw każdemu, który ma zamiar nam grozić, ale jest również gotowa do zażegnania sporu i nawiązania znowu lepszych stosunków, o ile z przeciwnej strony znajdzie gotowość po temu. W wiernej łączności ze sprzymierzonym oddawna cesarstwem Niemieckim i sprzymierzonymi gotowi jesteśmy w razie potrzeby orężem wywalczyć sobie szczęśliwy wynik wojny.

Chwila obecna wymaga wyteżenia wszystkich sił w państwie. Nie możemy jednak zapominać, iż musimy gotować się do wielkich zadań w przyszłości, od szczęśliwego rozwiązania których zależy dalszy los naszego państwa. Austrija pokryła olbrzymie potrzeby finansowe obecnej wojny z własnej skatuli, a powodzenie szóstej pożyczki wojennej jest najlepszą odpowiedzią na oczekiwania naszych wrogów, wyglądających zupełnego wyczerpania naszych zasobów. Musimy jednak jać się oszczędności w gospodarce i przyszłe czasy obciążyć poważnymi zobowiązaniami.

Kierownictwo budżetu państwowego pozostawione będzie obecnie znowu normalnej drodze prawnej. W pierwszym rzędzie leży wyprowadzenie go na normalne tory, a w tym celu muszą być postanowione poważne nowe podatki, niezbędne dla uregulowania polityki finansowej.

Rozpoczęte już odbudowanie dzielnic państwa najbardziej spustoszonych przez wojnę będzie jedną z najpierwszych trosk rządu. Pilną również sprawą jest zaopiekowanie się rodzinami, pozostałymi po poległych w walce, i

tymi, którym wojna odebrała możność pracy. Ponad tem wszystkim jednak stoi sprawa poparcia i pomnożenia produkcji, oraz pomoc społeczną.

Czcigodni Panowie obu izb Rady Państwa! Wiem i szanuję to, że spełniacie swe obowiązki wyłącznie zgodnie z waszym sumieniem. Jednakże wtedy tylko pójdziecie za głosem swego sumienia, skoro bezwarunkowo wypełniacie swe obowiązki względem państwa. W was leży najlepsza gwarancja dobra Państwa, a zarazem najlepsza gwarancja praw narodów.

Wielkie czasy, które przeżywamy ukazały świadomości państwowej nowe perspektywy i wysubtelniły odczucie właściwych stosunków doniosłości w sprawach politycznych. Byłem długo w polu i widziałem bohaterów, broniących naszych granic, przy pracy. Poznałem siłę jednoczącą ich i ożywiającą i dlatego nie wątpię, że moralne złączenie, które wyciągnie ojczyznę z tej wojny, przeniknie całe nowe życie państwowe i przejawia się także w pracach przedstawicielstwa narodowego.

Czcigodni panowie! Przyjmijcie raz jeszcze me serdeczne pozdrowienie. Chwila, w której nowy władca po raz pierwszy staje przed przedstawicielami narodu jest wielką. Niech hasłem obecnego momentu będzie wspólna nasza miłość do ojczyzny! Oby epoka rozkwitu i potęgi oraz uznania nastąpiła dla Austrii, a szczęście i błogosławieństwo dla moich kochanych narodów!

Spraw to Boże!

Otwarcie parlamentu austriackiego.

Przebieg pierwszego od wybuchu wojny posiedzenia wiedeńskiej Izby Panów, według opisu korespondentów «Berl. Tagebl.» i «Voss. Zeit.» był następujący:

Posiedzenie rozpoczęło się o g. 11 rano we środę, 30 maja. Prezes mi-

nistrów, hr. Clam-Martinitz otworzył posiedzenie w imieniu cesarza Karola, poczem zabrał głos prezes według starszeństwa, 80-letni bar. Fuchs.

Po złożeniu przysięgi przez kilku nowych posłów, nastąpiły wybory przewodniczącego, na którego został obrany, jak już wiadomo naszym czytelnikom, dr. Gross, dotychczasowy prezes niemieckiego związku narodowego. Otrzymał on 215 głosów na 421 głosujących.

Dr. Gross wygłosił dłuższe przemówienie powitalne, zaznaczając szczególnie podziw i wdzięczność wszystkim narodom monarchii dla bohaterkich wojsk austriackich. Dr. Gross zakończył swą mowę trzykrotnym okrzykiem «Hoch» — na cześć Austrii i cesarza Karola.

Posiedzenie właściwe rozpoczęło się od oświadczenia posła Stamika, który w imieniu związku czeskich partii, zażądał przekształcenia monarchii austriacko-węgierskiej w państwo związkowe, złożone z wolnych i równoprawionych państw narodowych, przyczem zazaczył, że i Słowacy musieliby zostać objęci przez przyszłe terytorjum czesko-słowiańskie.

W sposób bardziej radykalny przemawiał po Stamiku nacjonalista czeski, Kalina. Następnie również południowi Słowianie (Słoweńcy, Krowci i Serbowie) oraz Rusini wypowiedzieli swe pragnienia co do zretromowania obecnej struktury wewnętrznej Austrii.

Dalej Polacy zapoznali Radę państwa ze swymi życzeniami co do rozwiązania sprawy polskiej, poczem zabrał głos poseł Pacher, który w imieniu narodowego związku niemieckiego i zrzeszenia chrześcijańsko-polskiego zaprotestował przeciwko dążeniom Czechów i narodowości południowo-słowiańskich. Oczekiwano, zwłaszcza w sferach posłów niemieckich, że prezes ministrów od razu ze swej strony wypowie się przeciwko dążeniom Czechów i innych narodowości słowiańskich, ale hr. Clam-

Martinitz oświadczył tylko, że na zgłoszone zastrzeżenia natury prawnopństwowej odpowie po mowie tronowej cesarza Karola, którą podajemy na innym miejscu, i która została odczytana dnia 31-go maja.

Koło polskie w Wiedniu wybrało, jak donosi «Voss. Ztg.» posła Łazarzkiego na stanowisko przewodniczącego, opuszczone przez dr. Bilińskiego.

Południowo-słowiańscy posłowie do Rady państwa postanowili utworzyć jednolity klub poselski pod nazwą «Klub południowo-słowiański».

Jak donosi «Berl. Tag.» cały związek partii czeskich postanowił stanąć w opozycji do obecnego rządu i głosować przeciwko żądanym przez rząd kredytom.

Jak donosi zaś «Voss. Ztg.» polskie Koło sejmowe drugiego dnia Zielonych Świątek powzięło w Krakowie jednogłośnie uchwałę w sprawie ogólnopolskiej, która pomiędzy innymi głosi, że Koło polskie nie jest w stanie popierać rządu.

Wyniki wojny.

W «Nowej Gazecie» p. St. A. K., daje trafne zestawienie ofiar, jakie dotychczas pochłonęła wojna z możliwymi korzyściami, jakie przynieść może.

«Czy wojna może urzeczywistnić te czy inne materialne cele, nad tym pytaniem szeroko już się zastanawiano. Oczywiście nie może być mowy o celach, które wytknięto sobie na początku wojny. Ten bój zażarty przerosł wszelkie zamierzenia i zatopił pierwotne zamiary, jeśli takie istotnie były.

Jeśli Anglja chciała pokonać wspólzawodnictwo Niemiec, albo Niemcy rozszerzyć swą ekspansję przemysłową, jeśli Rosja usiłowała wyzwolić się z przewagi wpływu gospodarczego Niemiec, lub Francja przez odzy-

Bitwa pod Ostrołęką.

Dokończenie.

Zamiast tego, rozgorączkowany Skrzynecki ściga nietknięte jeszcze pułki z bezpiecznych pozycji dalszych woła: «tout le mond en avant» i wystawia je pod celny ogień potężnej artylerji rosyjskiej. Ataki piechoty a następnie i jazdy polskiej, ataki z których każdy za słaby na to, aby mógł mieć sukces, powtarzają się raz po raz; waleczny pułkownik Krasicki walczy z karabinem w dłoni, dostaje się do niewoli, obalony kolbą podczas jednego z tych ataków. Skrzynecki osobiście prowadzi jeden z ataków i wystawia się na śmierć; atak ten odparty jest ogniem artylerji. A siły rosyjskie wciąż wzrastają liczebnie, jest już rosjan na prawym brzegu przeszło 20 bataljonów. Jeden z ataków prowadzi na czele pułku Dzieci Warszawskich Prądyński, który dowodził skrzydłem lewym armji polskiej; idzie on, aby odeprzeć znaczną kolumnę, zbliżającą się do jego pozycji. Atak ten ma widoki miejscowego powodzenia, lecz na nieszczęście wpada w szeregi polskie, niewłaściwie skierowany atakujący nieprzyjaciela, p. 3-ci ułanów i rozбивa kolumnę polską. Ataki kawalerji również nie mają powodzenia; jeszcze jeden atak polski, wsparty przez artylerję, odnosi niespodziewanie sukces, szeregi rosyjskie ogarnia strach paniczny, most zapelnia się uciekającymi, lecz jest to sukces chwilowy; dosyć było energicznej interwencji oficera Adlerberga, który z szablą stanął na moście, a następnie generałów Berga, Pahlana i Biströma, aby ład przywrócić i Polaków znowu odeprzeć. Ostatnim epizodem dnia był pojedy-

mek ro działowej świeżo przybyłej baterji Bema z artylerją rosyjską, która wkrótce jednak zmusiła Bema do cofnięcia się. Rezultat dnia był smutny, ponieśliśmy znaczne straty, a pułki, bataljony, kompanje istnieć przestały, stawszy się bezładną zbieraniną.

Wieczorem zebrał Skrzynecki radę wojenną i, mimo przełożeń Prądyńskiego, który dowodził, że, mając pozycję za wzgórzami i nad Omulewem, należy trzymać się, aby doczekać Giełguda, oraz aby ukryć rozprężenie, któreby dla Rosjan przy marszu Polaków jawnym się stało i wielkie natarcie i klęskę spowodowało, że lubo armja nasza zdeorganizowana, lecz rosjanie tego nie wiedzą i atakować jej nie ośmielią się — postanowił teje nocy cofnąć się aż pod Warszawę, co dokonaniem zostało; tym sposobem oddziały Giełguda i Chłapowskiego zostały dla głównej armji stracone i znaczna część kraju od razu w ręce nieprzyjaciela oddana.

Bitwę Ostrołęcką nazywa Prądyński krwawą burdą i ma niewątpliwie rację. Prowadzona ta bitwa była z naszej strony najnieodolniejszą, a błędy Skrzyneckiego były ważne i liczne. Już oddzielając Giełguda, osłabił swą armję niepotrzebnie i, gdyby odparł Rosjan w Ostrołęce, skierowaliby się oni ku Łomży i Giełguda by znieśli, a potem, prawdopodobnie, forsownymi marszami odcieliby od Warszawy i Skrzyneckiego. Do błędów należy również nieumiejętne użycie artylerji, nieumiejętne skierowanie ataków, wyprowadzenie wojsk pod ogień artylerji rosyjskiej, opuszczenie placu i in.

Nie dał się Skrzynecki rozbić Dybiczowi pod Ostrołęką, lecz sam rozbił swą armję o hutce Dybicza.

Jako skutek, miała bitwa Ostrołęcka dla nas znaczne osłabienie armji przez straty bojowe, następnie straszną demoralizację wojska, stratę dywizji Giełguda i opuszczenie znacznego terytorjum; to ostatnie było dokonaniem niepotrzebnie; można było cofać się, ale powoli, broniąc praw rzecznych.

Rosjanie podają straty polskie na 255 oficerów i 9000 żołn. (w tem 2100 jeńców) oraz 3 działa; według danych oficjalnych polskich, straty nasze wynosiły: 11 of. wyższ., 36 niższych i 1832 ż. zabitych; 16 oficerów wyższych, 120 oficerów niższych, 2967 żołn. rannych; 3 oficerów wyższych, 18 oficerów niż. i 1425 ż. w niewoli. Zabici zostali generałowie: Henryk Kamieński i Ludwik hr. Kicki, 1) pułkownik Gajewski, szef sztabu Kamieńskiego, Komierowski, ranni: generałowie: Małachowski, Bogusławski, Pac.

Straty rosyjskie były również b. ciężkie; ranieni generałowie: Mandelstern, Nassacken, Schilder i Martynow, w liczbie zabitych było 3 dowódców pułku.

Ogółem zabitych mieli rosjanie według danych oficjalnych 6 sztab. ofic., 18 oberofic., 691 ż., rannych 22 sztabsofic., 122 oberofic., 3562 żołn., zaginionych 4 oberofic., 438 ż. (z tych kilkudziesięciu wzięli Polacy do niewoli). Zwłaszcza ciężkie straty poniosły pułki: 4 morski (blisko dwie trzecie składu osobistego), 3 morski, grenadjerzy Jekaterynosławscy.

1) Kicki był pochowany przez towarzyszy broni na pobojowisku. Po wojnie prosiła wdowa, aby pozwolono jej przewieźć zwłoki do grobów rodzinnych. Paskiewicz odpowiedział, że, jeżeli zgodzi się na odkopanie zwłok generała, to chyba po to tylko, aby je przywiązano do szubienicy.

Jeżeli zawiniło dowództwo naczelne polskie, to wielkiego błędu dopuścił się i Dybicz, nie zarządziwszy energicznego ścigania polskiej armji, energiczne ściganie zadałoby Polakom cios ostateczny i przyspieszyło koniec wojny o kilka miesięcy, lecz Dybicz nie skorzystał jak można było z omyłek Skrzyneckiego.

Mówi Puzyrewski i o wprowadzeniu w bitwę Ostrołęcką za małej liczby wojska, będącym skutkiem naturalnym nadzwyczaj forsownego marszu, przedsięwziętego po poprzednich wahaniach, marszu, w którym wojska rosyjskie rozciągnęły się w długą kolumnę. Słabo prowadzone ściganie Skrzyneckiego oddało w ręce rosyjskie zaledwo 1000 maruderów. Wogóle niezbyt szczęśliwym był w r. 1831 Dybicz wodzem; Ostrołęka była ostatnim czynem wojennym Dybicza przed rychłym, bo w 15 dni po bitwie nastąpił zgon (na cholere, 10 czerwca pod Pułtuskiem).

Lubo więc bitwa Ostrołęcka miała wynik niepomyślny dla nas, to jednak zarówno cały jej przebieg jak i epizody pojedyncze w niczem honorowi oręża polskiego nie szkodzą.

Takie epizody, jak rozpaczliwa walka czwartaków w Ostrołęce, pojedyncze ataki Langermana, Węgierskiego, Prądyńskiego, wreszcie wystąpienie baterji Bema do chlubnych czynów zaliczone być muszą. Szkoda tylko, że tyle bohaterstwa, poświęcenia i krwi przez użycie niewłaściwe na marne poszło.

A. Jodziewicz.

skanie Alzacji i Lotaryngji powiększyć swą ludność, to bez względu na to, czy wojna da takie rezultaty, czy też ich nie da temu lub innemu państwu, straty materialne i straty w ludziach są tak olbrzymie, że nakładów ofiar na te cele w każdym razie nie okupiłyby.

Suma ogólnych pożyczek, zaciągniętych przez różne państwa wynosi 350 miliardów m. Straty w zabitych i rannych również są olbrzymie.

Za te ofiary niepodobna znaleźć żadnego odszkodowania. Są to szkody niepowetowane.

Nie ma gotowych na świeciewartości, któreby służyć mogły za kompensatę tak olbrzymich spustoszeń. Lata całe musi ludzkość pracować nad tym, by odzyskać te niedobory. Choćby nawet ta czy inna strona zdobyła odszkodowanie materialne, albo powiększyła znacznie swe terytorja, nie powetuje sobie strat poniesionych. Przypuściwszy jednak, że Anglja powiększyłaby po wojnie swój wywóz o 1 miliard m., to dopiero po 100 latach zdobyłaby to, co wynoszą jej koszty wojenne.

Niemcy, które wydały na wojnę około 70 miliardów, tyleż czasu potrzebowałyby na nowe korzyści ze swojej ekspansji. Rosja za 45 miliardów rb. swoich nowych długów mogłaby poczynić najświetniejsze inwestycje przemysłowe i kolejowe, a odzyskanie takiej straty wymagać będzie wysiłku, niedającego się wprost określić.

Straty w ludziach są czymś, co wymyka się z wszelkiej oceny ekonomicznej.

Przy takich stratach i takim układzie stosunków, który już wyłącza kompensaty w znaczeniu dawnych wyników wojen, — konkluduje autor — przy ubytku ludności skutkiem mniejszej liczby urodzeń, (wynoszącym 9 mil.) przy stratach w produkcji, handlu i rolnictwie, które statystyka oblicza na drugie tyle, co koszty wojenne — słowem przy przewrotach w materialnym byciu ludzkości, cofającym nas wstecz o parę pokoleń, cele wojny mogą mieć w tej chwili charakter jedynie idealistyczny.

Ta wojna jest jakby rewolucją dawnych form organizacyjnych. Nie potrzeba nawet tak gwałtownych przeistoczeń, jak te, które zaszły w Rosji, aby na całej linii rozwoju konstytucyjnego dokonał się postęp, do którego świat tęsknił, a który teraz żywiłowo się odbywa.

Osobliwie linja dyplomatycznych zabiegów całkowicie się załamała. Nikt nie przypuszczał, że wojna przybierze tak potężne rozmiary i tak odbiegnie od pierwotnych celów. Wybuchła, jako zatarg dyplomatów o warunki istnienia państw w uprzednim ukształtowaniu, a rozpętała się jako elementarny proces, niweczący stare fundamenty systemów rządzenia światem.

Walki na froncie zachodnim.

Charakterystycznymi dla wiosennej ofensywy i Anglików i Francuzów na zachodzie są perjodycznie powtarzające się uderzenia, które osiągnąwszy najwyższe napięcie, słabną, aby znowu po kilku lub kilkanastu dniach się odnowić.

Trzy są punkty, do których w tym odcinku tak w tej bitwie jak w poprzednich bezpośrednio zmierza napór angielski: Lens (na północ od Arras), Douai (na półn.-wsch.) i Cambrai (na połudn.-wsch.). Tuż pod Lens — na terenie bogatych pokładów mineralnych — stoją już Angliki oddawna; przy pozycjach, ciągnących się w kierunku połudn.-wschodnim leżą często wymieniane miejscowości Acheville,

Fresnoy, Oppy, Roeux, o które — zwłaszcza o Fresnoy i Roeux — w ostatnich czasach zaciekle toczyły się walki. Koło Roeux linje przekraczają Scarpe i biegnąc w tymże kierunku przez Cherisy, Bullecourt, Queant, przekraczają drogę do Cambrai i podsuwają się pod samą St. Quentin. Walka obecna objęła obszar od Acheville po Queant. Ważny punkt na drodze z Arras do Henin Liétard, Fresnoy, zdobyty przez Anglików, odebrany został kontratakami, miejscowości Roeux i Bullecourt przechodzą z rąk do rąk i walki o nie są jeszcze nienakończone. Douai, leżące poza frontem bojowym, leży pod ogniem dział angielskich, także St. Quentin doznaje coraz większych uszkodzeń, jak donoszą komunikaty niemieckie.

Równocześnie z temi walkami trwają zmagania się wojsk na froncie francuskim. Linja francuska od St. Quentin przez La Fere, biegnąca mniej więcej wprost na południe, koło Laon, tworzy kolano i zwraca się ku wschodowi, a ciągnąc się wzdłuż Aisny (na północ) przez znane z bitew miejscowości Cerny, Craonne, Heurtebise, wygina się koło Juvincont w kierunku Reims.

Przez opuszczenie swego czasu koło Vailly, Soupir rzeki Aisny, Niemcy wygięcie tego łuku uczynili mniejszem.

Punkt ciężkości walk w tym odcinku spoczywa na t. zw. Chemin-de-Dames, łańcuchu wzgórz między Ailles i Craonne, które z nięgiętą energją, dotychczas bezskutecznie szturmują Francuzi. Od tygodni wymieniana była w komunikatach ta miejscowość, której zdobycie ułatwiłoby Francuzom zbliżenie się ku Laon od połud. wschodu, z równoczesnym uderzeniem od zachodu. O sile ofensywy także ze strony Niemców świadczą liczne kontrataki, wykonywane przez nich, które w zasadzie przywracają równowagę w ich linjach, oddając im przejściowo przez przeciwnika zajęte punkty. Na odcinku Reims-Auberive na razie jest słabsza działalność wojenna.

Nacisk na Holandję.

Położenie Holandji staje się coraz bardziej krytycznem. Nacisk, jaki wywiera koalicja na państwa neutralne, aby je z bierności wyrwać i przeciwko państwu centralnym obrócić, tu trafia na spłot warunków zgoła innych, aniżeli np. w Hiszpanji albo w Szwecji. Holandja posiada bogate kolonie w Azji, które już teraz budzą pożądlivości Japończyków. Wyżywienie Holandji przytem w niemałym stopniu zależy od dowozu. Kraj ten, płynący mlekiem, bardzo mało produkuje chleba a ryż sprowadzać musi zdaleka.

Oddawna też roztropności pełen rząd holenderski zdawał sobie sprawę możliwej zależności od Anglików.

Ale dopóki Stany Zjednoczone pozostawały neutralne, była to obawa, nie groźba jeszcze. Neutralna Holandja liczyła na neutralność innych państw nie wojowniczych. Zdecydowana na odpór siłą w razie napaści, spodziewała się pomocy dyplomatycznej, dość skutecznej, aby w sumie znaleźć ocalenie.

Obecnie to zawiodło. Angielskie pisma, z organami Northcliffa: «Times» i «Daily Mail» na czele piszą raz po raz artykuły, domagające się ostro wywarcia stanowczego nacisku na Holandję, aby ją z neutralnej pozycji wyprowadzić i pod tym naciskiem holenderska opinja publiczna stała się bardzo nerwowa. Rząd już przedsięwziął środki do rozdziału równomiernego ryżu i śledzi pomiędzy ludność, karty chlebowe zaś zaprowadzono wszędzie z możliwym rygo-

Jeden z niemieckich korespondentów pisze, że łatwiej w Berlinie obecnie o bułkę z masłem, aniżeli w Amsterdamie.

W restauracjach i hotelach po 9 wieczorem nie wolno podawać gościowi żadnej potrawy gorącej, na obiad zaś dozwolone jest tylko danie mięsne albo rybne, zupa i deser. Wszystkie pozwolenia na wywóz sera i masła straciły swój walor.

Holandrzy obawiają się, że polityka angielska może popchnąć Japończyków do zajęcia Jawy.

Reforma rządu angielskiego.

Nie odmówi nikt Anglikom politycznego uzdolnienia. Mają go niezawodnie wiele, bez czego liczne ich kolonie, stojące na bardzo wysokim stopniu kultury i samopoczucia, jak Kanada, Australja i inne, oddawna by zamieniły się na osobne państwa. Polityka angielska unika tego, starając się bardzo usilnie oto, aby mocarstwową swoją siłę podać do ekonomicznego użytku krajów, mogących mając takie zabezpieczenie, rozwijać się z potęgą, jaka nawet starym narodom Europy, przygniecionym ciężarami wojennymi, jest niedostępna. Angliki też, byle nie zerwać solidarności z tymi kolonjami, znoszą i to, że niektóre od towarów angielskich bronią się własnymi dżami.

Każda z tych wielkich kolonji posiada swój parlament, swój rząd, swojego premiera. Jednak prawa uchwalone zatwierdza król angielski, jakkolwiek samodzielność mają więc kolonie, ich polityczny związek z macierzą jest istotny i realny. Od pewnego już czasu zresztą Angliki pragną ten węzeł wzmocnić i zjazd premierów Kanady, Australji i Południowej Afryki, jaki odbył się z inicjatywy Asquitha, w pierwszym roku wojny, zapowiadał zmiany w tym kierunku. Obecna reforma jest owocem tego zjazdu. Lloyd George określił ją, jako «nowy kamień węgielny w historii konstytucji angielskiej».

Istota tej reformy mieści się w następującym objaśnieniu, danym angielskiemu parlamentowi:

«Dotychczas zawiadamialiśmy kolonie o tem, cośmy postanowili; odtąd będziemy je pytali, zanim zaczniemy działać».

Było to konieczne od chwili, kiedy angielska macierz po raz pierwszy w historii zażądała od kolonji ofiary krwi, a te jej nie odmówiły tego drogowego soku, pośpieszyły z bronią i z krwią. Kanadyjcy ochotnicy biją się na froncie francuskim; krążowniki kolonialne staczają walki na morzach; pod Dardanelami leży — jak się ktoś wyraził — największy cmentarz australijski. Terytorja zamorskie stanęły ramię w ramię z macierzą, ponoszą ofiary, spełniają obowiązki, które przyjęły na siebie dobrowolnie. A za obowiązkami idą prawa, jak skutek za przyczyną.

Uchwały te zapadły przy końcu kwietnia. Ostatnia została już wprowadzona w życie, jak widzieliśmy wyżej. Wojna nagli do działania. Wielka Brytanja uznała ofiary swych kolonji, dla wspólnego poniesione celu, i wywdzięcza się dopuszczeniem ich do współrzędu w imperjum. Państwa te zachowują nadal zupełną autonomję wewnętrzną, którą miały: osobne parlamenty, sądy, szkoły i cła. Nie poświęcają niczego ze swej dotychczasowej niezawisłości, która szła tak daleko, że mogłyby np. nie brać wcale udziału w obecnej wojnie. Zyskują natomiast głos w rządzie i wpływ na jego sprawy; mogą być pewne, że odtąd nie zapadnie nic w polityce, o czemby z góry nie były powiadomione, i w czemby nie zważono i ich także opinji i woli.

Austro-Węgry.

Rząd austriacki a Ukrainoy.

WIEDŃ (30 maja W. T. B.) — Podczas wczorajszej konferencji austriackiego prezesa ministrów, hr. Clam-Martinitza z przedstawicielami narodu ukraińskiego, prezes ministrów określił tendencyjne pogłoski co do możliwości zmian granicznych na wschodzie za nieprawdziwe.

Prezes ministrów przypomniał o znanem oświadczeniu ministra spraw zagranicznych, że monarchja stoi na stanowisku honorowego pokoju bez ustępstw terytorjalnych.

Wobec tego jest rzeczą samo przez zrozumiałą, że również co do Galicji Wschodniej lub Bukowiny nie są projektowane jakiegokolwiek ustępstwa w żadnych decydujących kołach.

Rząd jest stanowczo zdecydowany liczyć się z potrzebą rozwoju narodu ukraińskiego. Ten ostatni nie powinien mieć żadnych powodów uskarżania się na nie spełnienie jego pragnień co do jednakowego traktowania we wszystkich dziedzinach życia publicznego.

Dr. Wekerle kandydatem na węgierskiego prezesa ministrów?

Jak donosi wiedeńskie c.-k. biuro telegr., b. węgierski prezes ministrów, dr. Aleksander Wekerle, 30 maja został przyjęty na audjencji przez ces. Karola.

Ag. tel. Wolffa donosi z Budapesztu pod datą 30 bm., że były prezes ministrów, dr. Wekerle oświadczył po swej audjencji u cesarza, że, według jego zdania, przesilenie nie da się inaczej załatwić, niż przy pomocy dobrowolnej reformy wyborczej i o ile nowy rząd przyjmie dotychczasowe umowy gospodarcze z Austrją, zawarte przez uprzedni gabinet.

Dzisiejsze pisma poranne oświadcza, że Wekerle posiada najwięcej widoków zostać upoważnionym do utworzenia gabinetu, gdyż jego osoba stanowi najważniejszy punkt centralny do skupienia tych wszystkich elementów, które stoją na gruncie porozumienia z roku 67-go.

Objawy zdziwienia młodzieży.

W miarę przeciągania się wojny, wobec bardziej słabnącej opieki domowej, upadek młodzieży poczyną w niektórych krajach przybierać zatrważające rozmiary. Okazuje się, że mimo rozlicznych zakazów i ograniczeń, wydanych przez komendy wojskowe odnośnych rejonów, rozluźnienie obyczajów idące w parze z wysokimi zarobkami młodzieży obojęta płci, setki młodych egzystencji spycha coraz bardziej w bagno wielkomiejskiej zgnilizny, ku największej trosce starszych opiekunów i władz.

Jak donoszą pisma wiedeńskie, dokonała tam policja aresztowania bandy młodocianych rabusiów w wieku od 15 do 19 lat, którzy za specjalność swą wybrali wykradanie przesyłek pocztowych z zamkniętych ambulansów.

Jeszcze charakterystyczniejsze szczegóły podają pisma budapeszteńskie, które notują ten niesłychany wprost wypadek, iż w miejscowości Bekeszaba powstała formalna rzeczpospolita zbójcka z kelnerem, Franciszkiem Birknerem, na czele, który, zgromadziwszy około siebie wydział wykonawczy w liczbie 9 członków bandy, dokonywał od kilku miesięcy rabunków, głównie na linjach kolejowych.

Wszelkie wysiłki policji i żandarmerji długi czas były w zupełności bezowocne, aż dopiero teraz, dzięki przypadkowi, udało się tę bandę młodocianych rabusiów ująć.

ROSJA.

Zjazd międzynarodowy z inlojatywy Rady robotników i żołnierzy.

Pet. ag. tel. donosi, że komisja Rady robotników i żołnierzy na zebraniu w dn. 28 maja postanowiła zwołać zjazd międzynarodowy, projektowany przez Radę, do Sztokholmu, o ile nie będzie założony protest przeciw temu. Co się tyczy terminu kongresu, to komisja projektuje czas między 15 i 30 lipca now. st., o ile holenderskie biuro i komisja berneńska na to się zgodzą.

Nowe stronnictwo rosyjskie.

Ag. Pet. Tel. donosi z Petersburga, że w Moskwie odbyło się zebranie zarządu partii październikowców. Obecny na tem zebraniu b. minister wojny, Guczkow zakomunikował o utworzeniu nowego stronnictwa, które jednoczy elementy mieszczańsko-demokratyczne.

Autonomia Finlandji.

Z Petersburga donoszą, że rząd prowadzi rokowania z Finlandją w sprawie postawionych przez nią żądań. Jednym z najważniejszych punktów jest międzynarodowe zagwarantowanie autonomji Finlandji.

Walka z dezercją.—Warunki bytu polskich jeńców cywilnych.

Walka z dezercją, która sparaliżowała całą działalność armji, rozpoczęła się na całej linii. Ze strony ministerjum wojny zakazano urządzania wieców przez dezercerów, gdzie dyskutowano nad powrotem do armji, i nakazano wszystkim zjawić się w szeregach pod surowymi karami. Gminy wiejskie uchwały nie dopu-

szczać do uprawy roli dezercerów, a żołnierzy, nie posiadających prawidłowych urlopów, wysiedlać z obrębów ich wsi. Jednocześnie z rozbieganiem się żołnierzy za frontem jeńcy wojenni, pracujący w prywatnych przedsiębiorstwach i po folwarkach, porzucili zajęcie, pozbierali się w liczne grupy i idąc za ogólnym przykładem, uchwalili na swoich wiecach, że i oni powinni korzystać z nowej wolności rosyjskiej. Władze są prawie bezsilne wobec tego nienormalnego zjawiska, jednakże rząd podjął próby zastosowania pewnych represji wobec nieposłusznych jeńców. Odbiło się to i na cywilnych obcych poddanych, nad którymi znowu rozciągnięto surowy nadzór, ograniczając ich swobodę ruchów. W związku z tem pozostaje ostrzeżenie, ogłoszone przez Łednickiego w polskich dziennikach do obcych poddanych polskiej narodowości, aby nie opuszczali swego dotychczasowego miejsca pobytu, dopóki nie zostaną ogłoszone specjalne prawidła, odnoszące się do internowanych Polaków.

W ogólności jednak w miejscowościach cokolwiek odleglejszych od frontów Polacy, obcy poddani nie są skrepowani w codziennym życiu i biorą nawet czynny udział w politycznych zebraniach i naradach.

Kirgizi chcą autonomji.

Jednym z rezultatów rewolucji jest nagłe ożywienie poczucia narodowego u plemion, zamieszkujących państwo rosyjskie. Sprawa ruska zaczyna wchodzić w stadium krytyczne i wywoła w najbliższych czasach poważny konflikt wewnętrzny.

Kwestję mużułmańską ujął rząd w swoje ręce, ustanawiając specjalnego komisarza dla ludów mużułmańskich i nadając mu szerokie pełnomocnictwa. Ale nawet najmniejsze i mało oświecone plemiona poczuły nagłą potrzebę zmanifestowania swoich narodowych

uczuć. Kirgizi utworzyli już własny komitet, który przede wszystkim podjął akcję dla odzyskania ziemi zagarniętej nieprawnie Kirgizom przez rząd dawniejszy, a Burjaci syberyjscy zażądali dla siebie narodowej autonomji i własnego szkolnictwa. Słowem, prądy ośrodkowe zaczynają działać coraz silniej we wszystkich częściach rosyjskiego państwa, przysparzając niemało kłopotów rządowi tymczasowemu.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Wycofanie z obiegu niemieckich monet srebrnych, niklowych i miedzianych.

Jak o tem przed niedawnym czasem donosiliśmy, istnieje w Niemczech zamiar wycofania z obiegu wszystkiej drobnej monety srebrnej, niklowej i miedzianej. Wartość metalu w tych monetach — na co zwracamy szczególną uwagę — jest mniejsza od wartości nominalnej. Tak np. marka srebrna zawiera w sobie srebra tylko za 44 fenigi, dwumarkówka za 88 fen., trzymarkówka za 1 m. 32 f., pięciomarkówka za 2 m. 20 f. Podobnie ma się rzecz i z innymi monetami zdawkowymi. W celu uchronienia posiadaczy niemieckich monet obiegowych od strat, główne kantory wymiany pieniędzy i ich filje w całym okręgu okupacji Ob. Ost zamieniają bezpłatnie wymienione monety zdawkowe na marki niemieckie zgodnie z zawartością nominalną. A więc w interesie każdego posiadacza niemieckich monet srebrnych, niklowych i miedzianych leży skorzystanie z zaproponowanej obecnie okazji do zamiany tych monet na pieniądze papierowe.

KRONIKA

KALENDARZY.

Dziś: Eugenjusza.
Jutro: ŚW. TRÓJCY. Kłotydy.
Pojutrze: Franciszka.
Wschód słońca — o g. 3 m. 32.
Zachód słońca — o g. 8 m. 23.

Z WILNA

— **Ogólne zebranie** członków Towarzystwa kupców chrześcijan odbędzie się w

sobotę, 2 czerwca, w lokalu własnym, Bakszta № 7, o godz. 6-ej wiecz. Zebranie będzie ważne bez względu na ilość przybyłych członków. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie za rok 1916; 2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1917; 3. Sprawozdanie ze szkoły Handlowej; 4. Wybory 2 członków i 3 kandydatów. 5. Wolne wnioski.

— **Walne zebranie członków Klubu Bankowego.** W nadchodzącą niedzielę, 3 czerwca, o g. 4-ej pp. odbędzie się w nowym lokalu przy ul. Jagiellońskiej 10—3 walne doroczne zebranie członków Klubu prywatnych instytucji kredytowych.

Porządek dzienny obejmuje między innymi kwestjami:

1) Sprawozdanie z działalności klubu za rok 1917; 2) Sprawozdanie dotyczące zmiany lokalu; 3) Wolne wnioski i 4) Wybory do Rady gospodarczej i Komisji rewizyjnej.

Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Członkowie klubu proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Widowiska polskie.** Zespół teatralny «Lutni» rozpoczął już prace przygotowawcze do wystawienia najnowszej komedji W. Ferzyńskiego «Strach na wróble».

Próby z tej nowości odbywają się codziennie w całej pełni. Premiera wystawiona będzie w przyszłym tygodniu.

— **Wpływ zimy.** Wskutek srogości zimy ubiegłej wiele drzew w miejskich skwerach i ogrodach uschło.

— **Panująca od kilku dni posucha** również ujemnie się odbiła na wegetacji — niektóre krzewy pożółkły.

— **Ruchu letniskowego** w tym roku niema prawie żadnego bądź z powodu utrudnionej komunikacji (brak tramwajów, parowców na Wilji).

— **Pierwsza burza.** Ubiegłej nocy z czwartku na piątek była nad Wilnem pierwsza burza: grzmiały pioruny i spadł krótki, ulewny deszcz.

— **Zaginął chłopiec** lat 8 Mikołaj Wallyniec, wyszedł z domu d. 28 maja i więcej nie wrócił. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje proszony jest zawiadomić stroskaną matkę. Zaul. Warszawski № 13—6, Marja Wallyniecowa.

— **Niedoreżone listy,** które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Edward Bluj, Helena Posachowicz, Izaak Szklawer, Aniela Stankiewicz, F. Sadza, Krystyna Magus, Zipe Bezdauński, Katarzyna Dudaniec, M. W. Matwiejewa, Beile Nowomiejska, Bolesław Rosmystłowicz, Wanda Sienkiewicz, Franciszka Szarska, Fejge Widman, Anna Klimontowicz.

KINEMATOGRAF „Melios“

Róg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

Od piątku, dnia 1 czerwca 1917 r. 1) „Fabrykacja świec“, z natury.

2) „I NIKT NIE WIE, SKĄD PRZYBYŁA!..“
wzruszający dramat socjalny w 4-ch częściach z życia pewnego dziewczęcia wykonany przez wybitnych artystów z udziałem utalentowanego Roberta Harris na tle głośnego dzieła Tomasza Page. Część I: Kto zabójcą? II. Przed sądem przysięgłych; III. W ogniu krzyżowych badań; IV. Czyja wina?
3) Nie ubieraj się w oudze piórka, komedja.

Nadpisy na obrazach polsko-niemieckie. Początek: w sobotę i niedzielę o g. 1-ej, w inne dni o 5-ej.

Bank wschodni dla handlu i przemysłu.

Kasa pożyczkowa na Wschodzie, KOWNO, ul. Cesarza Wilhelma 48.

na mocy ustawy udziela pożyczek każdemu za gwarancją, mianowicie: banknotów rosyjskiego banku państwowego (rubli rosyjskich), not niemieckich, świadectw skarbu Rzeszy i państw związkowych, oraz na podstawie innych, określonych w ustawie wartości.

Pożyczki mogą być zwrócone w każdej chwili w całości, lub ratami po 100 rb.

Procenty są rachowane od dnia zaciągnięcia pożyczki aż do dnia jej zwrotu.

Szczegółowe warunki są ogłoszone w naszym biurze, tam również są najchętniej udzielane wszelkie informacje.

Oferty są przyjmowane we wszystkich oddziałach Banku Wschodniego dla handlu i przemysłu.

Kowno, 27 grudnia 1916 r.

Bank Wschodni dla handlu i przemysłu.

Kasa pożyczkowa na Wschodzie.

Magazyn galanterji damskiej i męskiej, Ś-to Jerska 5, B. DOŁĘGOWSKIEJ przeszedł na własność W. Kowalskiego i w dniu dzisiejszym został otwarty.

Letniska na Antokolu

niedaleko miasta, w pobliżu kościoła św. Piotra i Pawła. Dowiedzieć się w biurze opieki nad opuszczonymi domami i posesjami, Plac św. Piotra i Pawła, d. Sawickiej № 6, od 8—11 rano. 202

Potrzebna zaraz rodzina, składająca się z trzech lub czterech osób, w tej liczbie kilka kobiet, do roboty ogrodowej na całe lato. Mieszkanie otrzymają bezpłatnie przy ogrodzie. Wiadomość: Smoleńska № 9 m. 2, Malinowski. 208

Zginęła koza na wzgórkach przy ul. Portowej Łasławego znalazcę uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem na ul. Portową № 10—1, Szymkon. 205

Zgubiono dn. 31 maja idąc ulicami: Portowa, Jagiellońska, Wileńska i zaul. Dobroczyнным na Tatarską notes z rozmaitemi notatkami, 4 kwity lombardowe i inne, z których nikt nie będzie mógł skorzystać. Uprasza się uczciwego znalazcę o odniesienie za wynagrodzeniem. Tatarska № 19—Jadłodajnia św. Zyty, Markowska. 204

Opał wyborowy sosnowy, suchy. Ś-to Jerska № 21 m. 4, Antoni Alexandrowicz. 3—5 g. 194

Potrzebny jest nakładacz do drukarni. Zgłaszać się do Admju. «Dziennika Wil.» od g. 2—3.

Osoba, umiejąca szyć, reparać ubranie, może wyręczać w gospodarstwie pania domu, albo być przy chorym, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia wzamian tylko za utrzymanie, na miejscu lub na wsi. N. Wysocka, ul. Zarzeczna № 4 m. 12. gr

Tłumaczenia z polskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kankaska 14—4.

Królewska Saska Loterja Krajowa

110000 losów 55000 wygranych

Najpomysłniejsza niemiecka loterja państwowa.

Co 2-gi los wygrywał

W najpomysłn. wypadku mk.

800,000

Główne wygrane mk.

500,000

300,000

200,000

150,000

100,000

Ciągnięcie I-ej klasy 13 i 14 czerwca 1917 r.

Losy klasowe:

1/10 1/5 1/2 1/1

5 m.— 10 m.— 25 m.— 50 m.—

Losy całkowite,

ważne dla wszystkich klas:

1/10 1/5 1/2 1/1

25 m.— 50 m.— 125 m.— 250 m.—

polecia i wysyła, również i za

zaliczką,

kolektor loterji państwowej

Max Lippold,

LIPSK (Leipzig) telefon 4919.

Grimmaischer Steinweg 11.

naprzeciwko Król. Dyr. Loterji.

Wysyłam również i na front.